



**Ks. ZBIGNIEW  
ZALEWSKI**

redaktor wydania

Jeszcze nie minął dobrze kolejny rok, a już zaczyna się następny. Rok olimpijski i wyborczy (do samorządów). Pełen nadziei dla przerwanych działaczy. A to na jakiś medal olimpijski, a to na ciepłą posadkę. Rok marzeń i rozczarowań. Jaki będzie – jedynie Pan Bóg raczy wiedzieć, ale nam nie powie. Dowiemy się za rok. Wtedy będziemy mądrzejsi i bogatsi, bo doświadczeni. Tylko czy tak musi być, że znowu spełnią się słowa poety, że Polak tak przed szkodą, jak i po szkodzie...? Wernyhora nie jestem, tylko za pewną Agnieszką, która w pouczającej piosence, odsłuchiwanej przeze mnie zawsze na sylwestra, napisała: „co nam ten rok zabierze, a co daruje nam?”. A potem już tylko podsumowuję, racząc się trunkiem z piosenki. Czego i Państwu życzę. ■

Największa wigilia pod dachem

## „Dobrze, że tu jesteście”

Ponad 1200 osób uczestniczyło w XII Wigilii dla Samotnych, Bezdomnych i Potrzebujących miasta Opola, która odbyła się 22 grudnia w stołówce „Konsument” w Opolu.

Już na początku grudnia rozdano w opolskich kościołach 1200 zaproszeń, a mimo to w dniu wigilii wciąż przychodziły osoby potrzebujące pomocy, dla których przygotowywano na bieżąco dodatkowe miejsca. Przy wigilijnym stole na zaproszenie ks. Zygmunta Lubienieckiego obok ubogich zasiadli przedstawiciele władz i sponsorzy. Abp Alfons Nossol, który objął honorowy patronat nad wigilią, powiedział, że „jest ona objawem gorącej miłości, niestety, krótko trwałej, bo ci biedni muszą wracać do domów, których nie mają”, a składając życzenia świąteczne, mówił do ubogich: „Dobrze, że tu jesteście. Dziś sprawicie, że my mamy sumienie jeszcze bardziej niespokojne,



JERZY STEPLEWSKI

byśmy jeszcze bardziej się zmobilizowali, by liczba was nie rosła”.

Podano dwanaście potraw. „Na stołach znalazły się zupa pieczarkowa z makaronem, filet z morskiczka panierowany, ziemniaki, kompot z suszu, kapusta z grochem, pierogi z kapustą i grzybami, gołąbki z sosem pomidorowym” – wyliczała Janina Pańpuch, zastępca dyrektora Spółki „Kon-

**Wigilia dla Samotnych, Bezdomnych i Potrzebujących miasta Opola**

sument”. Samych tylko pierogów przygotowano ponad siedem i pół tysiąca!

Nikt nie opuszczał stołówki z pustymi rękami. Każdy otrzymał paczkę. Przygotowano 2000 paczek – część z produktami żywnościowymi, część z artykułami chemicznymi i 200 paczek dla dzieci. Wigilijną akcję wsparli sponsorzy i mieszkańcy Opolszczyzny. ■

## KOLEĐY W OPOLSKIM BETLEJEM



JERZY STEPLEWSKI

Tysiące opolan uczestniczyło w „Opolskim Kołędowaniu”, które tradycyjnie już odbyło się w drugim dniu świąt Bożego Narodzenia w „Parafialnym Betlejem” przygotowanym na plebanijnym placu w parafii św. Józefa w Opolu Szczepanowicach. Dla większości uczestników nabożeństwo to było wyrazem wdzięczności za łaski minionego roku. Wspólnie śpiewano kolędy, łamano się opłatkiem i składano życzenia świąteczne i noworoczne. Od kilku lat szczepanowickie „Parafialne Betlejem” odwiedzane jest nie tylko przez parafian i mieszkańców Opola, ale z każdym rokiem przybywa doń coraz więcej osób z innych zakątków Opolszczyzny. Żywą szopkę można podziwiać do 7 stycznia. Później pozostaną jedynie wspomnienia, fotografie i spekulacje: co za rok nowego powstanie w szopce? ■

**Tysiące opolan kołędowało w Opolskim Betlejem**

## Sebastianeum Silesiacum



IERZY STEPLEWSKI

Budynki ośrodka „Sebastianeum Silesiacum”

**KAMIEN ŚLĄSKI.** 17 stycznia abp Alfons Nossol poświęcił ołtarz i kaplicę pw. św. Sebastiana w Zespole Turystyczno-Wypoczynkowo-Rehabilitacyjnym „Sebastianeum Silesiacum” w Kamieniu Śląskim. Kaplica stanowi część nowo powstałego kompleksu prowadzonego przez Caritas Diecezji Opolskiej, gdzie leczą się kuracjuszy metodami

ks. prałata Sebastiana Kneippa.

## Synod zakończony



KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

Podczas sesji plenarnej

**OPOLE.** Po trzech latach obrad i dyskusji, we Wtorek Wielkanocny, w opolskiej katedrze Podwyższenia Krzyża Świętego odbyła się ostatnia sesja plenarna I Synodu Diecezji Opolskiej. Uchwały synodu zawarte w dokumencie końcowym, liczącym 423 statuty, weszły w życie 28 czerwca dla uczczenia 33. rocznicy utworzenia diecezji opolskiej.

## Dla ks. Rutyna



KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

Ks. infułat Ludwik Rutyna

**KRAKÓW.** 88-letni ks. infułat Ludwik Rutyna, emerytowany proboszcz parafii św. Zygmunta w Koźlu, a obecnie proboszcz w Buchaczu (archidiecezja lwowska) został wyróżniony przez „Polcul” – Fundację Jędrzeja Bonieckiego za „organizowanie odbudowy zabytków sakralnych na Śląsku Opolskim i na Podolu”.

## Otwarty skarbiec

**NYSA.** Na początku kwietnia w XV-wiecznej dzwonnicy kościoła św. Jakuba został otwarty „Skarbiec św. Jakuba”, zawierający szereg cennych precjozów liturgicznych (głównie dzieł nyskich złotników), obrazów i rzeźb. Jest to stała ekspozycja mieszcząca się w wykonanej ze stali i szkła nowoczesnej galerii usytuowanej wewnątrz dzwonnicy. Skarbiec należy do najciekawszych atrakcji turystycznych Nysy.

Fragment ekspozycji u św. Jakuba



KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

## Kościół na „Metalchemie”

**OPOLE.** 28 sierpnia abp Alfons Nossol poświęcił kamień węgielny budującego się kościoła na opolskim osiedlu „Metalchem”. Kościół powstaje na terenie parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Opolu Groszowicach. Tylko patrzeć, kiedy zostanie oddany do użytku wiernych. Już są w nim odprawiane, przy licznej frekwencji, wieczorne niedzielne Msze święte.



IERZY STEPLEWSKI

Kościół na osiedlu „Metalchem”

## Zaproszenie do Kamienia

**RYM.** Podczas wizyty *ad limina apostolorum* abp Alfons Nossol osobiście zaprosił Ojca Świętego Benedykta XVI do sanktuarium św. Jacka w Kamieniu Śląskim. Wizyta mogłaby nastąpić w dniu wyjazdu

Papieża z Częstochowy do Krakowa. Czy Ojciec Święty do nas przyjedzie na nieszpory, nie wiadomo. Zależy to od organizatorów pielgrzymki w Watykanie i Episkopatu Polski. Zatem szturmujmy niebo!



L. OSSERVATORE ROMANO

Biskupi opolscy u Benedykta XVI

## 800 lat raciborskiej fary

**RACIBÓRZ.** Cały rok trwały uroczystości związane z obchodami 800-lecia kościoła farnego w Raciborzu. Z tej okazji Penitencjaria Apostolska, działając na mocy uprawnień otrzymanych od Ojca

Świętego Jana Pawła II, wydała dokument zawierający przepisy dotyczące uzyskania odpustu jubileuszowego w kościele Wniebowzięcia NMP. Ponadto m.in. zostały opublikowane dzieje parafii pod redakcją Grzegorza Wawocznego.



Czwarta rano

**DZIECKO REWOLUCJI**

Nowy wicewojewoda opolski zapowiedział w wywiadach prasowych nowości w polityce kadrowej. Ma zamiar odmłodzić urząd wojewódzki. Interesujące, że przy okazji wypowiedział się na temat, jaki urzędnik według niego jest młody: „Myślę, że do 35 lat. Ale nie trzymajmy się tego tak sztywno”. Ta niesztymna definicja młodości dowodzi jego bystrości i daru myślenia perspektywicznego. Za cztery lata, kiedy skończy się kadencja, on sam będzie miał lat 36 i wtedy owo „nie trzymajmy się tego tak sztywno” będzie jak znalazł.

Intygująca jest argumentacja, dlaczego młodszy urzędnicy są lepsi od starszych. Bo młodzi umieją „pracować z komórką, laptopem i prezentacjami multimedialnymi”. Jest to coś niezwykle odkrywczego i intelektualnie niebanalnego. Nie do końca tylko jestem pewien, w jakich środowiskach dotychczas obracał się pan wicewojewoda, skoro jak dotąd nie zauważył, że „praca z komórką i laptopem” to ani nic specjalnie skomplikowanego, ani – tym bardziej – zastrzeżonego tylko dla młodych.

Ciekawe, co na ten temat myśli wojewoda, który wedle standardów swojego zastępcy, pewnie jest już mocno „przestarzały”. Zastanawiam się, czy „rewolucja moralna” zapowiadana przez tzw. obóz polityczny, do którego zalicza się również pan młody wicewojewoda, na tym miałaby polegać, że młodzi są z definicji lepsi od starszych? Zdaje się, że już kiedyś taka epoka w Polsce była. Ale dzisiejsi młodzi są za młodzi, by to pamiętać, lub mają jakieś braki w edukacji historycznej.

**PIOTR ZABRZAŃSKI**

Nominacja w kurii diecezjalnej w Opolu

# Nowy wikariusz generalny

Były dziekan Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego ks. infułat Helmut Jan Sobeczko został dekretem biskupa opolskiego abpa Alfonsa Nossola 17 grudnia 2005 r. mianowany wikariuszem generalnym diecezji opolskiej.

Wikariuszowi generalnemu, na mocy urzędu, przysługuje w całej diecezji władza wykonawcza, którą z mocy prawa posiada biskup diecezjalny. Nowy wikariusz generalny będzie urzędował w wyznaczonych godzinach w kurii diecezjalnej w Opolu.

Dotychczas, w 33-letnich dziejach diecezji opolskiej, funkcje wikariusza generalnego pełnili i nadal pełnią biskupi pomoc-

niczy. „Praktyka Kościoła w Polsce była taka, że każdorazowy biskup pomocniczy był zawsze wikariuszem generalnym, natomiast praktyka niemiecka czy austriacka oddzielała posługę biskupa pomocniczego, która była zwykle zarezerwowana dla posług pontyfikalnych” – wyjaśnia bp Jan Kopiec. Działalność typowo urzędniczą sprawował natomiast mianowany przez biskupa diecezjalnego kapłan posiadający doktorat lub licencjat z prawa kanonicznego lub teologii, odznaczający się prawością, roztropnością i doświadczeniem w załatwianiu spraw. W niektórych diecezjach w Polsce obecnie spoty-



Ks. infułat Helmut Jan Sobeczko

ka się niebiskupów pełniących urząd wikariusza generalnego i mianowanie ks. prof. Sobeczki na podobne stanowisko nie jest czymś nadzwyczajnym.

Ks. infułat Sobeczko nie jest też pierwszym opolskim wikariuszem generalnym nie posiadającym święceń biskupich. Wcześniej, gdy w Opolu nie było biskupów i działała administracja apostolska Śląska Opolskiego, funkcję wikariusza generalnego w latach 1948–1950 pełnił ks. dr Paweł Latusek, późniejszy biskup pomocniczy we Wrocławiu, a w latach 1951–1956 podobną funkcję pełnił ks. prałat Michał Banach.

Betlejemskie Światło Pokoju

## Harcerze w katedrze

Około dwustu harcerzy, członków Związku Harcerstwa Polskiego wzięło udział w nabożeństwie celebrowanym przez biskupa pomocniczego Jana Kopca. Nabożeństwo, podczas którego przekazano Betlejemskie Światło Pokoju, odbyło się tradycyjnie w opolskiej katedrze Podwyższenia Krzyża Świętego.

Już po raz piętnasty przez Słowację do Polski harcerze przynieśli Betlejemskie Światło Pokoju. Przyniesione do katedry światło stanowiło swoistego rodzaju centrum nabożeństwa, a postawione na ołtarzu przypominało uczestnikom modlitwy samego Chrystusa. Przyjęcie światła zostało poprzedzone liturgią słowa i obrzędem Komunii świętej, aby podkreślić, że na drodze wiary każdego chrześcijanina Chrystus jest obecny w Eucharystii.

Po przyjęciu Chrystusa eucharystycznego nastąpiło przekazanie Betlejemskiego Światła Pokoju. Najpierw z rąk skautów z czeskiego Ołomuńca betlejemskie światło otrzymał bp Jan Ko-

piec, który z kolei przekazał je zgromadzonemu w katedrze delegacjom poszczególnych hufców. Harcerze zaniesli je wraz z tegorocznym przesłaniem „Jeden

świat, jedno światło” do swoich środowisk – urzędów, szkół i parafii, a stamtąd światło z Betlejem trafiło na święta do wielu domów.

WI

■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Wszystkim, którzy uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych

ŚP. KS. PROBOSZCZA

**BRUNONA PŁOCHA**

ks. bp. Janowi Wiczorkowi, ks. bp. Gerardowi Kuszowi,  
ks. prob. Sławomirowi Tomikowi,  
wszystkim Kapłanom, zwłaszcza kolegom  
z rocznika święceń 1963, Siostrom Zakonnym,  
Parafianom z Raciborza Sudołu i z Kamienia Śląskiego,  
Dyrekcji i Górnikiem z KWK „Sośnica-Makoszowy”,  
wszystkim pocztom sztandarowym i delegacjom,  
Chórowi Parafialnemu „Sośnica” i Orkiestrze Dętej  
KWK „Sośnica-Makoszowy”,  
Parafianom z parafii NMP Wspomożenia Wiernych  
i z parafii św. Jacka w Sośnicy,  
wszystkim za okazane współczucie, modlitwę i pomoc

podziękowanie składa w imieniu całej rodziny  
siostra Maria Płoch

Parafia Czarnowąsy postanowiła **odbudować spalony odpustowy kościół św. Anny**. Będzie miał pierwotny kształt, ale wybudowany zostanie przy użyciu nowoczesnych technologii budowlanych.

tekst  
**TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ**

**W**nocy z 19 na 20 sierpnia spłonął XVII-wieczny drewniany kościół odpustowy św. Anny w Czarnowásach koło Opola. Mimo wysiłku 21 jednostek straży pożarnej nie udało się go uratować – już w chwili przybycia pierwszej jednostki pożar obejmował osiemdziesiąt procent powierzchni kościoła. Całkowicie spłonęły XVII-wieczne ołtarze, obrazy, figury i zabytkowa ambona z 1700 r. Ten malowniczo położony na wzgórzu kościół wybudowany został w 1698 roku przez mistrza Krzysztofa Mleńskiego. Świątynia otoczona cmentarzem, usytuowana na malowniczym wzniesieniu poza wsią, przyciągała zarówno czcicieli św. Anny, jak i ludzi wrażliwych na piękno.

Centralne miejsce w ołtarzu głównym zajmował olejny obraz przedstawiający św. Annę tłumaczącą Maryi Pismo Święte. Po obu stronach nawy kościoła, w miejscu, gdzie przechodzi ona w prezbiterium, usytuowane były dwa drewniane barokowe, XVII-wieczne ołtarze. Obraz w lewym ołtarzu przedstawiał św. Norberta, a w prawym św. Augustyna. W miejscu przecięcia prezbiterium z ramieniem transeptu znajdowała się, pochodząca z ok. 1700 r., wisząca ambona, do której prowadziło wejście z zakrytą stropem. W kościele było wiele figur postaci świętych. Kościół na zewnątrz otaczały soboty, podcienia dające schronienie przed słońcem albo deszczem licznie nawiedzającym świątynię od kilku wieków pielgrzymom.

### W jej miejscu stanął krzyż

Ogromny żal po świątyni nie ustawał. Dochodzenie policji, ekspertyzy, rozmowy i ciągłe dociekanie, jak mogło do tego dojść, towarzyszyły nieustannie parafianom.

Po skończonej ekspertyzie miejsca pożaru ks. Piotr Pierończyk podjął decyzję o rezebraniu reszty spalonego kościoła. Powiedział parafianom: – Zabierzcie to, co pozostało po spalonej świątyni, ogrzejcie się łaską pozo-



### POMÓŻMY

Wszyscy, którzy chcieliby wesprzeć odbudowę kościoła św. Anny w Czarnowásach, mogą wpłacać pieniądze na konto: Bank PeKaO SA I O. Opole 35120 16331111001007411503, z dopiskiem „Odbudowa św. Anny”, numer konta dla wpłacających za granicą: Bank PeKaO SA I Opole PL PKO PPLPW 3512 401633111100100741503, z dopiskiem „Odbudowa św. Anny”.

stała w tym spalonym drewnie. Ludzie zabierali kawałki belek, desek. A nazajutrz cała parafia z proboszczem zabrała się do porządkowania pogorzelniska. Z ocalałych nadpalonych belek zbito krzyż, który stanął w miejscu spalonej świątyni. W uroczystość Podwyższenia Krzyża Świętego poświęcił go bp Paweł Stobrawa, podczas sprawowanej Mszy św. na świątynnym wzgórzu.

### Wybrano pierwszą koncepcję

Ks. proboszcz Piotr Pierończyk powołał 50-osobowy Parafialny Komitet Odbudowy Kościoła św. Anny, składający się z przedstawicieli całej parafii, mieszkańców wszystkich miejscowości i dzielnic, parafian z dziada pradziada i nowo zamieszkałych, młode-

# Odbudują ko



ZDJĘCIA JERZY STEPLEWSKI

go i starszego pokolenia, oraz specjalistów mogących rzeczowo wypowiedzieć się o sprawach budowlanych. Na listopadowym, drugim z kolei zebraniu tegoż komitetu przedstawione zostały trzy koncepcje odbudowy kościoła, przygotowane przez architekta Janusza Olenieckiego.

Pierwsza koncepcja zakłada wierną rekonstrukcję zewnętrznej bryły kościoła. Jedynym odstępstwem jest pomysł zbudowania wejścia na chór od środka kościoła, a nie, jak było to dotychczas, od zewnętrznej strony kościoła. Istotną przesłanką w tym przypadku są względy bezpieczeństwa. Druga koncepcja to również niemal wierna kopia spa-

W parafii Czarnowąsy

# kościół św. Anny



Od prawej:  
**Tak wyglądał zabytkowy kościół św. Anny**  
 Obok:  
**Makieta nowego kościoła**  
 Poniżej:  
**W miejscu spalonej świątyni stanął krzyż**

komendować parafianom pierwszą koncepcję architektoniczną, czyli odbudowę kościoła w jego dawnym kształcie, ale z wykorzystaniem nowoczesnych technologii i materiałów budowlanych.

## Święci naszych czasów

Wstępna kalkulacja budowy kościoła w stanie surowym, bez instalacji i wewnętrznego wykończenia oraz wystroju, szacowana jest na około 340 tysięcy złotych. Komitet uznał, że kwestia wystroju oraz wyposażenia kościoła będzie na bieżąco konsultowana i realizowana. Natomiast od razu dano pod rozwagę zmianę dachów bocznych kaplic: zamiast beczkowych zaproponowano dachy strzeliste, lepiej współgrające z całością budowli.

– Nie da się do końca odtworzyć tego, co było, ani klimatu, ani zapachu starego, zabytkowego kościoła. Ten nowy będzie miał już nasz zapach i będzie naszym, nowym kościołem. Dlatego musimy pomyśleć o figurach świętych, nam znanych i bliskich. Może już Jan Paweł II będzie wyniesiony nas ołtarze, może zechcemy mieć figurę wielkiej, świętej Faustyny. Poza tym mamy zachowaną figurę patronki kościoła – św. Anny. Ocalała, bo była zawsze wynoszona z kościoła, po każdej uroczystości – mówi ks. proboszcz Piotr Pierończyk.

Wśród zapamiętanych szczegółów jest jeden, charakterystyczny dla dawnych, babcinych izb. Ściana malowana walekiem. Może ten szczególny motyw zdobiący świątynię św. Anny uda się odtworzyć? Nadal będzie to świątynia odpustowa i pielgrzymkowa, dlatego też, jak mówi ks. proboszcz, musi w niej być więcej konfesjonałów. Bo przecież przychodzą tutaj ludzie adorować św. Annę i za jej pośrednictwem wypraszać łaski u Pana. Chcą uczestniczyć w obrzędach religijnych i przystępować do stołu Pańskiego.

## Oferują pomoc

Ks. Piotr Pierończyk uważa, że budowa kościoła jeszcze bardziej zintegruje parafian. Bardzo chcą odbudować kościół, zabie-

gają o to i z pewnością wszystko zrobią, żeby jak najszybciej stanął na miejscu spalonego. Także ludzie spoza parafii spontanicznie oferują pomoc czarnowąskiej wspólnocie. Dawni parafianie mieszkający w Niemczech już dokonali pewnych wpłat na konto budowy, dołączyli się do nich pracownicy BOT Elektrowni Opole SA i goście Dnia Energetyka, rezygnując z kupna kwiatów, żeby pieniądze na nie przeznaczyć na budowę. Uczniowie z miejscowego Zespołu Szkół sprzedawali wykonane przez siebie stroiki świąteczne, kartki i upieczone przez rodziców ciasta, wszystko na rzecz kościoła św. Anny. Willibald Wenzel zadeklarował wykonanie – bezpłatnie – wszystkich prac geodezyjnych i zgłosił gotowość nadzoru podczas realizacji inwestycji. Engelbert Słowik w imieniu Lasów Państwowych zadeklarował pomoc w nabyciu potrzebnej ilości drewna na preferencyjnych zasadach. Sołtys Krzanowic Jerzy Hume zadeklarował przekazanie środków zebranych podczas przyszłorocznego festynu organizowanego w swojej wsi.



## MOIM ZDANIEM

**KS. PIOTR PIEROŃCZYK**

*proboszcz parafii pw. Bożego Ciała i św. Norberta w Czarnowąsach*

**N**ie można rozpaczać po spalonej świątyni, bo rozpocząć to grzech. Można żałować, ale lepiej skupić się na nowym dziele, jakim jest budowa nowego kościoła św. Anny. W tym, co się stało, jest jakaś głęboka teologia. Jeśli Bóg dopuścił do tego wydarzenia, to miał w tym jakiś cel. Może chciał nas bardziej zjednoczyć? Dzisiaj wszyscy modlimy się w parafialnym kościele Bożego Ciała i integrujemy się w nim. I tworzymy wspólnotę, która ma odbudować spalony kościół, po to, żeby był w nim sprawowany kult Trójcy Przenajświętszej, kult Boży i kult św. Anny. Ta budowa związana jest z ofiarnością parafian i wielu ludzi spoza parafii, którzy uczestniczyli w odpustach ku czci św. Anny, przyjeżdżali tutaj podziwiać piękno zabytkowego kościoła i z pewnością zechcą nas wesprzeć w tym postanowieniu.

lonego kościoła, z niewielkimi odstępstwami architektonicznymi, dotyczącymi na przykład liczby okien i ich rozmieszczenia. Przy realizacji obu koncepcji zakłada się wykorzystanie nowoczesnych technologii i materiałów, przy czym zewnętrzna struktura całości kościoła wykonana zostanie z drewna w ciemnym kolorze. Trzecia koncepcja przedstawia nowoczesny projekt nawiązujący stylistycznie do byłego kościoła – wykonany w nowoczesnej technologii i z nowoczesnych materiałów. Po przedstawieniu makiet oraz rysunków projektowych przez Jana Oleńckiego wywiązała się dyskusja. Jej efektem było postanowienie komitetu, aby zare-

Perelki Słowa (I)

IMIENINY JEZUSA

Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu. Gdy nadszedł dzień ósmy i należało obrzezać Dziecię, nadało Mu imię Jezus, którym Je nazwał anioł, zanim się poczęło w łonie Matki (Łk 2,19.21).



Łukasz jest mistrzem słowa. Przytoczyłem dwa zdania – dwie perelki Słowa. Maryja –

młodziutka Mama. Dzieciątko ma tydzień. Wokół Niego od dziewięciu miesięcy krąży Jej myśli: Zwiastowanie, spotkanie z Elżbietą, narodziny tamtego dziecka. Czas drogi do Betlejem to były dni szczególnych przemyśleń. Co Maryja wiedziała? Na pewno więcej, niż nam się zdaje. Z jednej strony kilka lat spędzonych blisko jerozolimskiej świątyni – a może i w świątyni, jak chce tradycja. Z drugiej strony wyjątkowa bliskość Boga i czystość jej ludzkiego wnętrza – umysłu, serca, sumienia. To wszystko pozwalało jej więcej wiedzieć i więcej rozumieć. Dużo więcej niż dzisiejszym teologom i ówczesnym ich odpowiednikom – uczonym w Piśmie. Bez wątplenia wiedziała, że jej Mały – choć narodził się jako Hebrajczyk z rodu Hebrajczyków (dlatego obrzezany ósmego dnia) – rodzi się dla wszystkich ludzi. Rodzi się jako człowiek – dlatego jest poddany prawom biologicznego rozwoju, ale i prawom ludzkiego obyczajów. Jako człowiek otrzymuje imię wskazane przez Bożego posłańca: Jezus – co znaczy „Pan Zbawia”. Tajemnicę tego imienia znała Ona, znał tę tajemnicę także Józef. Gdy zrozumieli oboje, że znają tę samą tajemnicę, połączyło ich to samo posłannictwo. A dzień imienin Jezusa jest ważny do dziś.

**Ks. TOMASZ HORAK**

Opole – 150 lat fotografii

Album z klasą

Tymi słowami promującymi album, poświęcony dawnym widokom Opola, najtrafniej określono najnowsze dzieło, które powstało w Wydawnictwie mS. Ktoś powiedział nawet, że to największe wydarzenie wydawnicze na Opolszczyźnie od czasu ukazania się drukiem „Kuchni Śląskiej”.

Album – jak napisał w słowie wstępnym wydawca – „stanowi pokłosie wystawy pt. „Opole – pion i poziom”, zorganizowanej przez Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu. Zaprezentowany na wystawie zestaw fotografii z lat 1870–1970 zachwylił wszystkich, którzy ją obejrżeli. Zdjęcia były swoistą podróżą w przeszłość miasta. Ukazały Opole jako stolicę reencji opolskiej, stolicę prowincji górnośląskiej i stolicę województwa opolskiego. Jedną z refleksji zapisaną w muzealnym zeszycie po jej obejrzeniu: *Trzeba wracać w przeszłość, aby zrozumieć przyszłość* była doskonałym podsumowaniem ekspozycji”.

Właśnie ten zapis stał się mottem albumu, który jest równocześnie swoistym przedłużeniem tej wystawy. Dla każdego jest okazją do obejrzenia unikatowych bardzo starych i współczesnych fotografii przechowywanych w zbiorach Muzeum Śląska Opolskiego, Kolekcji Michała Szybrowskiego, Galerii Sztuki Współczesnej w Opolu, Muzeum Narodowego we Wrocławiu, Archiwum Państwowego w Opolu i archiwum ks. dra Alojzego Sitka.

Początki fotografii na świecie datowane są na pierwszą połowę XIX wieku. Jednak odkrycie w 1851 r. światłoczu-



ERZY STEPLEWSKI

łych płyt szklanych spowodowało przełom w fotografii. Nowa metoda fotografowania pod koniec lat pięćdziesiątych XIX wieku była stosowana przez większość fotografów i szybko wyparła stosowane wcześniej dagerotypy. Ten szybki rozwój można chyba porównać do rozwoju fotografii cyfrowej, dokonującego się na naszych oczach, choć zapewne o mniejszym zasięgu. Wystarczy wspomnieć tylko, że

pierwsze atelier fotograficzne na Śląsku powstało w 1848 r. we Wrocławiu. W Opolu stało się to znacznie później, choć wędrowni fotografowie z pewnością bywali w tym mieście w latach pięćdziesiątych XIX wieku.

O pierwszych fotografach Opola, ich atelier, kolejnych pokoleniach opolskich fotografów traktuje właśnie omawiane wydawnictwo albumowe. Można w nim zobaczyć prawdziwe dzieła sztuki fotograficznej i zadziwić się widokami miasta, które wciąż żyje i zmienia swoje oblicze. Często pozostały te same tylko nazwy ulic, bo ich archi-

**Urszula Zajączkowska i Bogusław Szybrowski prezentują swoje najnowsze dzieło**

tektura niejednokrotnie zmieniała się, a ludzium lat przybyło.

Album został wydany z największą starannością. Jeśli można powiedzieć, że dotychczasowe publikacje, zwłaszcza albumowe, wychodzące z Wydawnictwa mS stały na wysokim poziomie edytorskim, to najnowsza księga jest ukoronowaniem dotychczasowej działalności. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że część publikowanych zdjęć polakierowano, co sprawia wrażenie jakby album zawierał dawno wklejone oryginalne fotografie.

Uroczysta prezentacja tego świetnego wydawnictwa odbyła się w połowie grudnia w Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu. Wzięli w niej udział m.in. jego autorzy – Urszula Zajączkowska, kustosz Muzeum Śląska Opolskiego, i Bogusław Szybrowski, wydawca i pomysłodawca albumu.

Księgę można zakupić w księgarniach Opola. Będzie ona świetnym prezentem dla każdego, kto jest zakochany w Opolu. Trzeba jednak się spieszyć, gdyż książka ukazała się w nakładzie tylko 1000 egzemplarzy. **W.I.**

Urszula Zajączkowska, *Opole 150 lat fotografii, Opole 2005*



## Zapraszamy

45 lat Tadeusza Rudnickiego w teatrze

## Z „Pastorałkami” po Europie

■ NA OPLATEK  
LUDZI SPORTU

W Nowy Rok, 1 stycznia o godz. 16.00, w kościele świętego Józefa w Opolu Szczepanowicach zostanie odprawiona Msza św. w intencji ludzi sportu Opolszczyzny, a o godzinie 17.00 na placu plebanijnym, przy słynnej szopce pod gołym niebem, odbędzie się spotkanie opłatkowe ludzi sportu połączone z koncertem kolęd, podczas którego wystąpią m.in. orkiestra, zespoły muzyczne i opolscy piosenkarze.

■ NA OPLATEK  
DO KIK

W OPOLU

W sobotę 7 stycznia o godzinie 17.00 w auli Domu Katechetycznego przy katedrze Podwyższenia Krzyża Świętego w Opolu odbędzie się klubowe spotkanie opłatkowe z udziałem księdza biskupa Pawła Stobrawy i zaproszonych gości (między innymi księży, polityków, naukowców itd.). Klub Inteligencji Katolickiej zaprasza wszystkich członków i sympatyków!

W RACIBORZU

Spotkanie opłatkowe członków i sympatyków Klubu Inteligencji Katolickiej w Raciborzu odbędzie się 10 stycznia o godzinie 17.30 w klasztorze „Annuntiata”.

■ NA REKOLEKcje  
DO MIEDONI

Podczas ferii zimowych w Raciborzu Miedoni, od 16 do 20 stycznia, będą organizowane przez siostry szesnastki rekolekcje dla dziewcząt z klas IV-VI szkoły podstawowej. Rozpoczęcie i zakończenie o godzinie 13.00. Niezbędne: śpiwór, różaniec, książeczka „Droga do Nieba”. Zgłoszenia prosimy kierować pod nr telefonu 0 77 474 83 81 lub pod adres: s. Eleonora Dzimiera, ul. Ks. J. Kentenicha 6, Winów, 46-060 Prószków.



Tadeusz Rudnicki, aktor Teatru Lalki i Aktora w Opolu, obchodził 45-lecie pracy artystycznej w bierkowskim skansenie, w którym po raz 436. zagrał spektakl „Pastorałki” Tytusa Czyżewskiego.

Jest to najdłużej grany spektakl teatralny w Opolu, być może także w Polsce, bo wszystko zaczęło się 13 grudnia 1992 roku, kiedy to po raz pierwszy Tadeusz Rudnicki, jako brodaty pasterz w towarzystwie drewnianych figurek zwierząt, roz-

począł tę poetycką, teatralną adorację Dzieciątka Jezus. W tym roku Tadeusz Rudnicki zaczął 14 sezon przedstawiania misterium o narodzeniu Chrystusa w zabytkowym kościele św. Katarzyny w skansenie w Bierkowicach, na który przychodzą dzieci i dorośli, i za każdym razem wspólnie z aktorem oraz jego drewnianymi figurkami poddają się nastrojowi poetyckiej opowieści o radosnej nowinie.

**Tadeusz Rudnicki  
w czasie  
jubileuszowego  
przedstawienia**

Tadeusz Rudnicki ze swoim spektaklem gościł we Włoszech, Szwecji, Danii, Niemczech, Ukrainie, Słowacji, Czechach, Jugosławii, prezentował go w teatrach, salach katechetycznych i w zakonach. I wszędzie jego spektakl spotykał się z dużym uznaniem. Podczas jubileuszowego występu Tadeusz Rudnicki zapewnił, że nadal będzie grał „Pastorałki”, zarówno w skansenie, jak i w każdym miejscu, do którego zostanie zaproszony. **S**

## Jubileusz kanonizacji założyciela Misjonarzy Oblatów

## Patron nowej ewangelizacji

11 grudnia w kościele św. Eugeniusza w Kędzierzynie-Koźlu uroczysto obchodzono 10-lecie kanonizacji patrona tego kościoła, założyciela Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów MN.

Św. Eugeniusz de Mazenod, beatyfikowany w roku 1975 przez Pawła VI, kanonizowany został 3 grudnia 1995 r. przez Jana Pawła II. Kościół w Kędzierzynie-Koźlu to jedyny kościół w Polsce, którego patronem jest założyciel oblatów. Mszy św. w niedzielę obchodów jubileuszu jego kanonizacji przewodniczył opolski biskup pomocniczy Paweł Stobrawa, koncelebrowali m.in.: budowniczy tegoż kościo-

ła o. Jan Opiela OMI oraz obecny proboszcz o. Tadeusz Kal OMI. Kazanie wygłosił wiceprowincał polskiej prowincji oblatów o. Józef Niesłony. Przypominał licznie zgromadzonym parafianom życiorys św. Eugeniusza oraz znamienne słowa Jana Pawła II, który powiedział byłemu generałowi oblatów: „Chciałbym dzisiaj dokonać tego, czego św. Eugeniusz dokonał w swoich czasach. Jego relikwie postawiłem w mojej kaplicy prywatnej i wybrałem go na osobistego patrona w dziele nowej ewangelizacji”. Msza jubileuszowa miała wyjątkową oprawę liturgiczną: muzyką i śpiewem służyła orkiestra kędzierzyńskiej szkoły mu-

zycznej, a szeregi ministrantów i scholankę obdarzyć by mogły pewnie niejedną parafię.

Warto przy okazji dodać, że w parafii od 7 lat istnieje „Wspólnota św. Eugeniusza”, która gromadzi rodziny osób powołanych do stanu duchownego, jak również osoby pragnące modlić się o powołania. Obecnie wspólnota liczy 34 rodziny, kiedy zakładał ją poprzedni proboszcz o. Norbert Sojka OMI należało do niej 18 rodzin. Świeckim moderatorem grupy jest Eugeniusz Sługocki, moderatorem duchowym obecny proboszcz o. T. Kal. Członkowie wspólnoty spotykają się zawsze w I czwartek miesiąca. **R**

## PANORAMA PARAFII

Pw. św. Marii Magdaleny w Raclawiczkach

## Godnie przyjmować Ciało Chrystusa

Parafia św. Marii Magdaleny w Raclawiczkach obchodziła w tym roku 200-lecie swojego kościoła.

Kościół ten wybudowany został staraniem ówczesnego proboszcza ks. Gregoriusa Breuera, który budowę rozpoczął w roku 1802. Prace zakończono w roku 1805, gdy proboszcz wrócił z Czech, gdzie pozyskiwał fundusze na budowę kościoła. Pierwsza wzmianka o Raclawiczkach pochodzi z roku 1383, a kościół po raz pierwszy wymieniony jest w połowie wieku XV. W pierwszej połowie XVII wieku parafia i kościół należały do protestantów. Do dziś na wieży kościoła bije dzwon odlany w tamtych czasach, w roku 1618.

– Lubię powtarzać za księdzem Aleksandrem Fedorowiczem, że będę w pełni zadowolony ze swojej pracy duszpasterskiej, kiedy ostatni parafianin odpowie świadomie „Amen” podczas Komunii świętej – mówi ks. Jan Drewniok, proboszcz parafii w Raclawiczkach. Przywiązuje wielką wagę do godnego, nieśpiesznego sprawowania obrzędu Komunii. Dlatego w parafii jest pięciu nadzwyczajnych szafarzy Komunii, a w tym roku ustanowiony został jeszcze jeden. – Chcę, żeby na każdej Mszy było trzech rozdających Ciało Chrystusa, żeby nie trzeba było się spieszyć – mówi ksiądz proboszcz. Choć statystyki uczestniczących



ANDRZEJ KERNER

w niedzielnej Mszy i przyjmujących Komunię św. w Raclawiczkach są niekiedy powodem zazdrości kolegów-księży, ks. Drewniok nie popada w samozadowolenie. – Zastanawiam się, czy nie bierze się to niekiedy z naśladowania zachodnich zwyczajów, gdzie wszyscy obecni na Mszy przystępują do Komunii – mówi. W każdym razie uczestnictwo parafian w Mszach również w dni powszednie jest wysokie. – Setka ludzi to norma, gdy jest mniej niż 50, to jestem zmartwiony – mówi proboszcz, który przyczyni niżej frekwencji upatruje w anonimowości intencji mszalnych. Również uczestnictwo w Roratach „jest super”, podobnie na Mszach szkolnych. Wciąż kultywowany jest śląski zwyczaj niedzielnych niesporów. Wielkim świętem są odpusty, także patronów wsi tworzących parafię: św. Urbana w Ścigowie, św. Jana Nepomucena w Dziedzicach i św. Franciszka Borgiasza w Smolarni. Także udział w Dniach Krzyżowych jest bardzo liczny.

Pielęgnowany jest także zwyczaj układania kwiatnych dywanów podczas procesji Bożego Ciała.

Przed jubileuszem kościoła parafialnego parafianie składali raz w miesiącu przez 9 kolejnych miesięcy specjalne kolekty na potrzeby kościoła. Dzięki ich ofiarności kościół na jubileusz przeszedł wiele renowacji i remontów: malowanie wnętrza i elewacji zewnętrznej, remont organów, zabezpieczenie witraży, wymianę ogrzewania i nagłośnienia, wyłożenie prezbiterium płytami marmurowymi, przebudowę groty MB Fatimskiej. Wcześniej m.in. wymieniono dach kościoła, dla upamiętnienia Roku Jubileuszowego wyremontowano budynek na potrzeby „Caritas”. Odtąd odbywają się tu różne spotkania, np. Wigilia dla samotnych. – Mimo tylu wykonanych prac nie mamy żadnych długów – cieszy się ks. proboszcz J. Drewniok.

ANDRZEJ KERNER

Kościół parafialny w Raclawiczkach



KS. JAN DREWNIOK

Święcenia kapłańskie przyjął 12 czerwca 1967 r. w Bytomiu. Był wikariuszem w parafiach: MB Bolesnej i św. Wojciecha w Opolu, NMP w Bytomiu, św. Dominika w Nysie, św. Jana Chrzciciela w Ozimku. W roku 1978 został proboszczem parafii Wszystkich Świętych w Starym Paczkowie, potem był proboszczem parafii św. Jana Chrzciciela w Nysie (w latach 1984–1986). Od 1986 r. jest proboszczem parafii św. Marii Magdaleny w Raclawiczkach (dekanat Krapkowice).

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Myszę, że naszą wspólną troską duszpasterską na Śląsku powinna stać się próba przekonania – zwłaszcza młodych ludzi – że wyjazdy za pracą na Zachód wymagają od wyjeżdżających dużej czujności. Może są atrakcyjne, ale na dłuższą metę nie są korzystne pod względem religijnym dla samych wyjeżdżających. W parze z tym idzie także problem przejmowania wzorców zachowań zachodnich społeczeństw. Staram się tłumaczyć młodym, że nie wszystko, co zobaczą na Zachodzie, musi być korzystne, nie do wszystkiego muszą się dostosowywać „bo tak tam jest”. Przecież warto zachować własne oblicze, nie tracić własnych wartości, nie tracić tego, co otrzymaliśmy przez wychowanie w domu.

Zależy mi także bardzo na tym, by uczestnictwo we Mszy św. było w pełni świadome. Żeby nie wynikało tylko z presji środowiska czy nakazu Dekalogu, ale by było autentyczną potrzebą serca.